Nr. 70. OLSZTYN, na sobotę 15 czerwca 1912. Rok XXVI.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«
z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA:
przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wykazywaniu należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Wita Modesta.
Jutro: Benona bw.
Pojutrze: Adolfa.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś:	wsch. słc.	3 39	zach.	8 22
Jutro:	»	3 39	»	8 22
Pojutrze:	»	3 39	»	8 25

Po pieniądze na Gazetę przyjdzie listowy w dniach od 15 do 25 bm. Prosimy więc z tej dogody korzystać i Gazetę Olsztyńską na III. kwartał 1912 zapisać.

Odezwa.

Dnia 21go czerwca br. odbędą się wybory uzupełniające do sejmu pruskiego w okręgu wyborczym Kościersko-starogardzko-Tczewskim. Naszym kandydatem jest

p. dr. Kręcki z Gdańska.

Pisano w czerwcu 1912.

Komitet prowincyonalny wyborczy na Prusy Zachodnie, Wschodnie i Pomorze.

Ks. dziekan dr. Wolszlegier, przewodniczący.
St. Sikorski, sekretarz.
Ks. dr. Thokarski, Ks. prob. Barczewski, mec. dr. Łaszewski, dr. Karasiewicz.

Do czytelników naszych.

Zbliża się koniec kwartału i czas pomyśleć **o odnowieniu przedpłaty** na Gazetę Olsztyńską na przyszły kwartał.

Przyszły kwartał, tak zwany latowy, jest dla wydawców pism polskich najgorszym, bo wielka część czytelników nie zapisuje sobie gazety, starając się wykręcić brakiem czasu. Tymczasem wymówka to czcza, bo jak człowiekowi stać czasu na pożywienie ciała, tak i na przyjęcie duchowej stawy czas mieć musi.

U nas Polaków, niestety, mało kto rozumie wielkie dobrej gazety polskiej znaczenie. Ileż to jeszcze tysięcy Polaków takich tu w Olsztynie i Warmii żyjących codzienną strawą niemiecko hakatystycznej gazety, tą strawą karmią swe dzieci i wnuki? Czy nie brak gazety polsko-narodowej w domach polskich jest przyczyną zgubnego zjawiska, że młodzież nasza, karmiona patryotyzmem niemieckim, podawanym przez niemieckie pisma, od polskości coraz bardziej się oddala z przerażeniem własnych ojców, którzy sami ze zdumieniem patrzą na zgubne skutki ich nieopatrznego truciciel stwa?

Najwyższy już czas, byśmy zrozumieli, że popieranie dobrej gazety to czyn patryotyczny, to popieranie samej ojczyzny. Najwyższy czas, zerwać z bezczynnością naszą pod tym względem. Niezbędna nam jest gazeta polska, narodowa, bo potrzeba nam broni, któraby odpierała i tłumiła prądy hakatystyczne, pracujące z coraz to większą gorliwością. Potrzeba nam gazety, któraby zorganizowała ruch polski i siły polskie i nadała mu energię należną.

Wielkim dlatego będzie czynem, jeżeli od dziś ani na chwilę nie zwlekając, będziemy popierali tylko prasę polską, a wyrzucimy z domów naszych gazety niemieckie. A popierajmy gazetę polsko-narodową sami ją abonując i starając się zarazem o jej rozszerzenie. Na szczególne poparcie ze strony Rodaków zasługuje »Gazeta Olsztyńska«, która od lat przeszło 25 pracuje niezmordowanie nad podniesieniem oświatowego poziomu ludu polskiego na Warmii. Dlatego nie powinniśmy odkładać rozpoczęcia pracy nad rozszerzaniem tej szczerze polskiej narodowej gazety.

W przyszłym kwartale rozpocznie się druk bardzo zajmującej i długiej powieści, która podobać się będzie niewątpliwie wszystkim. Sama ta powieść odszkoduje już naszym czytelnikom te parę na Gazetę wydanych trojaków. Prócz tego informować będzie nadal rodaków o wszystkich ważnych sprawach światowych w słowach krótkich a zrozumiałych.

Prosimy zatem czytelników naszych aby już teraz nie tylko sami na przyszły kwartał »Gazetę Olsztyńską« sobie zapisali lecz starali się wedle sił o zjednanie nam jak najwięcej przyjaciół w gronie swych znajomych i sąsiadów.

Pamiętajmy zawsze o tem że tylko z wielką silną i oświeconą gromadą liczyć się będą nasi wrogowie. Powiększajcie tę gromadę przez zapisywanie i szerzenie jedynej polskiej Gazety na Warmii.

Po pracy więc Bracia rodacy — ale bez zwłoki!

Żyć chcemy i żyć będziemy!

Mowa posła Trąmpczyńskiego wygłoszona dnia 18 maja podczas obrad nad ustawą o wzmocnieniu niemczyzny na kresach wschodnich. (W streszczeniu)

Mości Panowie! Gdyby w Austryi Niemcy rzeczywiście kiedyś dążyli do połączenia się z Rzeszą niemiecką, to nikomu by tam na myśl nie przyszło, Niemcom utrudniać osiągnięcie ich praw. Gdyby Czesi w Austryi doszli rzeczywiście kiedyś do przewagi i traktowali Niemców tak, jak tutaj traktuje się Polaków, cóżbyście wtedy panowie na to powiedzieli? Jeżeli ktoś kupuje jakąś posiadłość, to czyni to przecież dla tego, że mu się podoba, a jeśli Polakom w ten sposób uniemożliwia się nabywanie ziemi, toć przecież zrozumieć można nasze oburzenie! Polacy nie nienawidzą niemców, ale żądają także sprawiedliwego traktowania nas i nie przestaną bronić swych praw, dopóki sprawiedliwość im nie będzie wymierzoną. Memoryał Komisyi kolonizacyjnej nie daje dostatecznego poglądu na stan rzeczy, przeciwnie, ukrywa niejedno, co rządowi i partyom po jego stronie stojącym jest nieprzyjemnem. Komisya kolonizacyjna posługuje się nieraz indywiduami najgorszego gatunku, którzy jako podsunięci przez Komisyę nabywają od Polaków majątki i sprzedają je następnie Komisyi, zarabiając na tem prowizye niebywałej wysokości. Już blisko miliard marek kosztowała dotąd Komisya kolonizacyjna, a mimo to celu swego nie osięgła, przeciwnie, polityka ta zaostrzyła stósunki pomiędzy Niemcami a Polakami, a nas wzmocniła moralnie i skłoniła do tem większej obrony praw naszych. To samo stanie się z ustawą niniejszą, bo bronić się nie przestaniemy.

W dalszym ciągu przedstawia mówca stanowisko poszczególnych partyi wobec Polaków. Wolnomyślni powiadają, że chodzi im przecież o krzewienie niemczyzny, tylko na sprawę tę zapatrują się z innego stanowiska, niż rząd i inne partye prawicy. Ale jasną jest rzeczą: jeśli popierają oni jedną narodowość, wtedy z konieczności rzeczy uciskają drugą narodowość. W czasach średniowiecznych pewną biedną kobietę okrzyczano jako czarownicę i zawleczono ją do wody. Nadszedł na to jakiś rycerz, a ten powiedział: Co wy robicie, czyż chcecie tę biedną kobietę utopić w tak brudnej wodzie? — Zaprowadźcie ją przecież do czystej wody i tam ją zatopcie! (Wesołość). Takie jest stanowisko postępowców wobec nas.

Największymi zwolennikami niniejszej ustawy są wolnokonserwatyści i nacyonalliberałowie. Że podobne stanowisko zajęli wolnokonserwatyści, to mnie nie zadziwia, bo oni walczą o swoją egzystencyę. Z 13 mandatów, które podczas ostatnich wyborów do parlamentu zdobyli, 8 jest z okolic polskich. Pan v. Zedlitz najmniej jest uprawniony do przechwalania się tu z swemi uczuciami monarchistycznemi. My Polacy, chociaż się nas tak prześladuje, nigdy nie wzbranialiśmy się oddać cesarzowi, co jest cesarskiego, i zawsze okazywaliśmy monarsze należną mu cześć.

Tymczasem podobnej czci dla cesarza nie można się było doczytać w artykule »Post« z dnia 4 sierpnia. (Bardzo słusznie! — u Polaków). Artykuł ten jest odzwierciadleniem całego charakteru politycznego i moralnego wolnokonserwatystów.

Narodowi liberałowie zarzucali nam, że oczkujemy z socyalistami. Potępiamy myśli socyalistyczne, ale mimo to przyznać musimy że u socyalistów podziwiamy ich ofiarność i przyznać musimy także, że mają oni pewną dozę poczucia sprawiedliwości. Tego poczucia sprawiedliwości jednak u narodowych liberałów brak zupełnie! (Wielka prawda! u Polaków i socyalistów). Narodowi liberałowie na każdą ustawę zapatrują się tylko ze swego stanowiska partyjnego — czy ta ustawa wyjdzie na korzyść partyi. Pan Schifferer podczas pierwszego czytania projektu niniejszej ustawy popełnił nieostrożność, zarzucając nam, iż przyjaźnimy się z socyalistami. Czyż p. Schifferer zapomniał, jakie stanowsko zajęła jego partya podczas wyborów prezdyum parlamentu? Nie my głosowaliśmy na

bla, tylko narodowi liberałowie. (Wesołość u Polaków i socyalistów). Nie my głosowaliśmy na Scheidemanna, tylko znowu narodowi liberałowie! (Niepokój u narodowych liberałów. — Marszałek baron Erffa: Pan bez przeszkody możesz szeroko rozwodzić się o różnych sprawach, należących do porządku dziennego, ale Bebel i Scheidemann do tej sprawy nie należą). Zdaniem mojem omawiam stanowisko poszczególnych partyi wobec nas. Już w pierwszem czytaniu stanowisko to obszernie omówiłem.

Partya konserwatywna wiedziała sama, co czyni, głosując za ustawą o wyłaszczeniu. Ta ślepota dotąd jeszcze konserwatystów nie opuściła. — (Wielka prawda! u Polaków.) Konserwatyści zasadę swej własnej partyi przyjęciem tej ustawy tak znieważyli, że może jeszcze prawnuki za to ich przeklinać będą.

Rząd już od roku 1886 usiłuje wyrwać nam z serca nasze przekonanie narodowe i zniszczyć nas, powołując się na wzrastający radykalizm polski. Niechże rząd w inny sposób postara się o zachowanie nam naszej narodowości, niechże pozwoli zakładać nam własne szkoły, niech nam nie odbiera języka ojczystego, wtedy nie będzie potrzebował skarżyć się, iż odłączamy się od niemców. Tak długo zaś, dopóki nas prześladujecie, my bronić się będziemy, bo mamy prawo do życia, a my żyć chcemy i — żyć będziemy! (Brawo! u Polaków.)

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy.** Wizycie króla bułgarskiego w Berlinie przypisują pisma niemieckie większe znaczenie, aniżeli tylko zwykłego aktu uprzejmości. Wnioskują mianowicie, że Bułgarya szuka przyjaźni Niemiec i Austryi celem zabezpieczenia swego stanu posiadania na Bałkanach. Zważywszy to, że obecnie także król czarnogórski złożył wizytę we Wiedniu to wniosek taki nie jest całkiem bez podstawy.

— Spotkanie się cesarza Wihelma II z carem. Do gazety »Temps donoszą z Petersburga, że cesarz Wilhelm II spotka się z carem w pierwszym tygodniu lipca b. r. na wodach fińskich; tydzień później car ma się naradzać z angielskim królem Jerzym!

— Niemcy a Włochy. Cała prasa włoska, z wyjątkiem rządowej, napadła ostro na ambasadora niemieckiego w Kostantynopolu, że nie wystąpił przeciwko wydalaniu Włochów z Turcyi. Jak wiadomo, objął ambasadór niemiecki opiekę nad poddanymi włoskimi po zerwaniu stósunków dyplomatycznych pomiędzy Turcyą a Włochami.

— Nowy marszałek. Jako domniemanych następców zmarłego marszałka Erffy w sejmie pruskim wymieniają konserwatystów Arnima z Züsedom i Richthofena z Mertschütz.

— Termin przyszłych wyborów do sejmu pruskiego. Prasa niemiecka zaczyna się już zajmować sprawą przyszłych wyborów do pruskiej izby posłów, na razie wprawdzie dociekając tylko terminu nowych wyborów. Do »Deutsches Reichsarchiv« piszą z kół parlamentarnych, że wybory prawyborcze w r. 1913 odbędą się w każdym razie o kilka tygodni wcześniej, niż wybory w r. 1908; wtedy wybory odbyły się 3 czerwca, przyszłe wybory zaś odbyć się mają z końcem kwietnia lub z początkiem maja ze względu na 25-letni jubileusz panowania cesarza Wilhelma. Czy tak rychło wybory odbyć się będą mogły, zależy od tego, czy obecny sejm do tego czasu zdoła się uporać z załatwieniem t. zw. »ustawy wodnej« i ustawy o kasach oszczędności czyli t. zw. noweli podatkowej.

— Marszałek sejmu pruskiego Erffa umarł. Marszałek pruskiej izby poselskiej, którego w tych dniach ruszył paraliż, zmarł w poniedziałek. Pogrzeb odbył się w czwartek.

— **Holandya.** Młoda i w kraju swym bardzo lubiana królowa holendarska, Wilhelmina, która bawi obecnie w stolicy Francyi, powiedziała podczas bankietu, wydanego na jej cześć przez prezydenta republiki francuskiej: »Jestem dumna z krwi francuskiej, jaka płynie w moich żyłach.« — W Niemczech to wyrażenie królowej wzbudziło wielki niesmak i sprawa ta od kilku dni nieomal że nie schodzi z łamów dzienników niemieckich, które z nich starają się nawet dowieść, że królowa holenderska jest — Niemką!

— **Grecya.** Gazeta »Akropolis« we wstępnym artykule podaje wiadomość, jakoby król Jerzy po 50-letnim jubileuszu miał zamiar złożyć koronę na rzecz następcy tronu Konstantego. Jubileusz odbędzie się za dwa lata.

— **Z Ameryki.** Bandy murzynów na Kubie. W Hawanie i innych miastach kubańskich panuje anarchia. Do stolicy napłynęły z okolicznych miejscowości bandy murzynów, którzy plądrują i mordują. W niedzielę, jak donoszą z Waszyngtonu, zrzeszyła się biała ludność i stoczyła walkę z murzynami. Wielu z nich zastrzelono, a około dwustu pojmano w niewolę. Byli oni dobrze uzbrojeni i głosili, że należą do partyi rewolucyjnej, której zwolennicy składają się w głównej części z murzynów. Rząd w Waszyngtonie chce przyspieszyć wysłanie ekspedycyi wojskowej, by porządek zaprowadzić.

Składajmy oszczędności

w „Banku Ludowym“ w Olsztynie w ulicy Cesarskiej (Kaiserstr.) 16. gdzie przez wysoki procent kapitał stale rośnie! — Nakłaniajmy też znajomych i krewnych, aby swe oszczędności składali tylko w »Banku Ludowym«, w którym członkowie całym swym majątkiem za złożone pieniądze odpowiadają.

Organem »Banku Ludowego« jest **»Gazeta Olsztyńska«** i w niej wszelkie ogłoszenia o zepranach jako i innych sprawach bankowych bywają ogłaszane. Obowiązkiem więc każdego członka, a powinnością wszystkich mających jakikolwiek stósunek do »Banku Ludowego« **abonować i czytać** »Gazetę Olsztyńską«.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Od wielu lat tak pożądane powiększenie kościoła w Zyborku (w Jezioranach) ma się wkrótce rozpocząć.

Chełmińska dyecezya. Ks. wikaryusz Franciszek Filarski w Człuchowie został mianowany lokalnym wikaryuszem w Brzeźnie, ks. wikaryusz Jan Aeltermann w Ugoszczu administratorem w Mierzeszynie.

Rotterdam. Bardzo błogo działa tu O. Bazyli Mazurowski, Franciszkanin pochodzący z dyecezyi chełmińskiej. Wzorowo opiekuje się wychodźcami i zaopatruje ich w pożyteczne książki. Ktoby chciał mu w tym względzie dopomódz, niech książki, jako też obrazki, różańce szkaplerze mu nadeśle pod adresem O. B. Mazurowski, Rotterdam, Boshje 7 Holand.

Z wojny włosko-tureckiej.

Według zestawień ministerstwa wojny straty włoskie w wojnie w Trypolisie wynoszą 57 oficerów 588 szeregowców. Liczby te nie obejmują zaginionych, których jest 2 oficerów i 325 szeregowców. Są to przeważnie ludzie z 11 pułku bersaglierów, którzy w dniu 23 października r. 1911 po

Taniec miłości i śmierci na „Titanicu.“

(Opowieść ściśle prawdziwa, osnuta na tle ostatniej katastrofy okrętowej.

— Chodź, James — odezwała się, pociągając za sobą męża.

— Mąż pojedzie inną łodzią; proszę za mną, bo inaczej będzie za późno!

— Nie! Ja jadę później z Jamesem — odparła Maud, cofając się w tył przed natarczywością oficera.

— Później trudno będzie. Łodzi ratunkowych jest za mało, zdążymy uratować tylko kobiety i dzieci, a mężczyzn tylko o tyle, o ile miejsca starczy: — dodał stanowczo.

— W takim razie zginę z Jamesem — wyrzekła poważnie, tonem zdradzającym stanowcze zdecydowanie.

Marwin, który całej tej rozmowy słuchał jak zahypnotyzowany, uderzył teraz w prośby — lecz wszelkie badania i zaklęcia nie odniosły skutku. Maud raz uparłszy się, nie zmieniła postanowienia.

Chwile wlokły się jak wieczność. Niedługo spuszczono kilka dalszych łodzi, zapchanych szczelnie pasażerami. James, usunąwszy się z żoną na stronę, nie przestawał jej błagać, by się ratowała, lecz Maud odparła w końcu tonem, nie znoszącym oporu, patrząc serdecznie w oczy ukochanego:

— Pamiętasz James, jak przed kilku dniami przysięgłam, iż cię nie opuszczę aż do śmierci? Pozwól mi więc dotrzymać przysięgi!

James wzruszony do głębi, przycisnął żonę do piersi i on, który nigdy nie płakał, wybuchnął wstrząsającym płaczem.

— — — — — — — — — —

W dwie godziny później, długie jak wieczność cała, okręt począł tonąć. Poprzednio już wzniósł się tyłem ku górze, tak iż przyjął położenie prawie horyzontalne. Co chwila fale, przelewając się przez zanurzony przód okrętu, porywały dziesiątki ofiar. — Uniosły bohaterskiego telegrafistę Philipps'a i niemniej dzielnego kapitana Smitha i Guggenheima, który umyślnie ubrał się w strój balowy, aby ginąć — jak mówił — jak przystało na gentlemana. Reszta pozostałej jeszcze przy życiu załogi, zebrana na pomoście przy czwartym kominie, spełniwszy obowiązek wobec bliźnich, padła na kolana i wraz z muzyką okrętową zanuciła hymn:

Boże, spieszmy do Twych stóp,
Bliżej do Ciebie!
Do Cię nas wznosi cierpienie!
I tylko brzmi pieśń:
Bliżej, mój Boże do Ciebie,
Bliżej do Ciebie!

Gwałtowna fala, odbita od góry lodowej, wpadła na okręt, unosząc nowe ofiary. Lecz nie stłumiła pieśni:

Podobne wędrowcowi
Słońce zapada.
Ciemność naokół: odpoczynek mój grób.
Lecz i w sen pogrążon dążę wciąż
Bliżej mój Boże, do Ciebie.
Bliżej do Ciebie!

Okręt pochylił się więcej jeszcze ku przodowi... Rozległ się trzask łamanych ścian parowca, który zwolna począł zanurzać się w spienione odmęty.

James i Maud złączeni ostatnim uściskiem stojąc już prawie po kolana w wodzie, zamienili ostatnie jeszcze spojrzenie.

W tej chwili nowa fala przebiegła przez parapet.

James i Maud zniknęli razem w głębiach morza.

Chwila jeszcze, po raz ostatni zabrzmiała wlokąca się po fali, urywana pieśń rozbitków:

Spojrzyj, tam droga wiedzie w niebiosa...
Cokolwiek byś zesłał,
Przyjmę pełen wdzięczności.
Aniołowie wołają mnie,
Bliżej, mój Boże, do Ciebie,
Bliżej do Ciebie!

Jeszcze nie przebrzmiało echo pieśni, gdy nad potężnym »Titanicem« zawarły się zimne fale, grzebiąc w swych odmętach półtora tysiąca istnień ludzkich.

KONIEC.

bitwie pod Szara Szat przepadli bez wieści.

Agenzia Stefani donosi: w poniedziałek rano wykonała brygada kawaleryi rekonesans w kierunku Sidi Aba el Gili i poza obręb tej miejscowości. W pobliżu utwierdzeń, gdzie walczyła brygada Reivoldiego znaleziono mnóstwo zwłok, które należą do mehalli Tuaregów.

Według wiadomości z Wenecyi, ma ze strony Włochów niezadługo nastąpić zajęcie wysp Chios i Mythilene na archipelagu tureckim w pobliżu cieśniny dardanelskiej.

Z dziesięć tysięcy obywateli włoskich, mieszkających w Konstantynopolu, dotąd wydalono 5 tysięcy. Jutro lub pojutrze wyjedzie znowu kilka tysięcy. Włosi zawlekają z odjazdem, gdyż spodziewają się, że rząd turecki przedłuży im termin wydalenia.

Od 15 do 25 czerwca będą listonosze odbierali pieniądze na »Gazeta Olsztyńska« na trzeci kwartał, to jest na lipiec. sierpień i wrzesień, niech więc każdy z Szanownych Czytelników, odbierający gazetę przez pocztę, przygotuje 1,24 mr. i wręczy je listowemu, skoro się z kwitem po nie zgłosi.

Ktoby zechciał zająć się rozszerzaniem »Gazety Olsztyńsk.« niech nam doniesie, a poślemy każdemu kwity i gazety do rozdania pomiędzy Rodaków dla zachęty.

W dzisiejszych czasach czytać powinien gazetę każdy nietylko zimą, ale także latem to też spodziewamy się, że nietylko wszyscy dotychczasowi czytelnicy zapiszą »Gazetę« na nowy kwartał, lecz zachęcą do tego także wielu innych.

Każdy abonent »Gazety« otrzyma w ciągu przyszłego kwartału piękny obraz kolorowy bezpłatnie. Obraz ten, oprawiony, będzie ozdobą każdego domu polsko katolickiego.

Wiarusy! zapisujcie, czytajce i rozszerzajcie Waszą Gazetę Olsztyńską.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! — Pamiętajcie też o pieśni polskiej! — Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli!

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 14 go czerwca 1912.

— Rada miejska zastanawiała się na ostatnim posiedzeniu nad ewentualnem zakupieniem »Ogrodu cesarskiego« na własność miasta. Uchwalono rozpocząć z właścicielem układy, a skoro cena nie będzie zbyt wygórowaną, ogród zakupić i go w dotychczasowy sposób dalej prowadzić.

— Przypominamy raz jeszcze wszystkim interesentom o generalnej wybierce wojskowej o której obszerniej pisaliśmy w zeszłym numerze. Stawić trzeba się punktualnie, trzeźwo, czysto i przynieść swój tak zwany »Losungsschein«.

— Dla bezpieczeństwa podróżnych zaprowadza administracya kolejowa nowe zamki przy drzwiach do przedziałów wagonowych. Zamki mają tę zaletę, iż przy zamknięciu drzwi w sposób mechaniczny zaryglują się same. Drzwi otwierać będzie można w sposób dotychczasowy.

— Kinematografy a dzieci. Minister oświaty wydał rozporządzenie o uczęszczaniu do kinematografów uczniów i uczennic szkół elementarnych, przygotowawczych i seminaryi. Minister rozporządza, aby sprawę tę uregulowano tak, jak uczęszczanie do teatrów, na koncerty i przedstawienia. Szkoła powinna rodzicom zwrócić uwagę na szkodliwy wpływ przedstawień kinematograficznych. Jeżeli właściciele kinematografów urządzili wyłączne przedstawienie dla uczniów, szkoła nie miałaby powodu dzieciom zakazać uczęszczania na nie.

— 15 czerwca stwierdzana będzie wszędzie liczba osób, które w przyszłości podlegać mają zabezpieczeniu na wypadek choroby. Rozchodzi się o robotników rolnych, przemyśle domowym i sługi. Na razie nie rozstrzygnięto sprawy, w jaki sposób mają być stworzone kasy podług nowego prawa. Pozostawiono to do woli zależnie od stósunków miejscowych. Zatem wyżej wymienionych przyjmować będą mogły miejskie i powiatowe już istniejące kasy chorych, lub też utworzone zostaną naumyślnie wiejskie kasy chorych. Kasy chorych staną się wielkiem dobrodziejstwem dla chorych na wsi, zwłaszcza ojców rodzin i sług. Coprawda zabezpieczeni będą musieli opłacać też składki, pozatem prawo zawiera też organiczenia dotyczące zarządu kasą i wyboru lekarza, bądź co bądź doniosłego znaczenia przeoczyć nie można.

— Przestroga na czasie. Zaledwo rozpoczęły się dni cieplejsze, a już nadchodzą wieści o nieszczęśliwych wypadkach przy kąpaniu. Niedawno dopiero nastały gorączki a już o kilku wypadkach donosiliśmy! Wypadki te powinny służyć za przestrogę, by przy kąpaniu nie udawano się do wody w stanie spoconym, a także by nie odważano się na miejsca nieznane i zbyt głębokie. Mianowicie rodzice powinni dzieciom swoim dawać odpowiednie wskazówki i pouczać je pod tym względem.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Z Bartęga** donoszą, że czeladnik kowalski Gołębiewski, który pod Gryźlinami popełnił samobójstwo jest synem tutejszego kopacza. Przyczyną do tego kroku mają być wyrzuty sumienia. Jako czeladnik wyruszył on w świat, gdzie wpadłszy w ręce złych ludzi, upadał coraz niżej, aż stał się bezwiernym i poszedł w socyalisty. Rodzice starali się koniecznie nakłonić go do poprawy i do przyjęcia Sakramentów wielkanocnych, lecz daremnie: oświadczył on, że dał socyalistom słowo, że nogą w kościele nie postoi. Zniechęcony naleganiami rodziców udał się na szosę pod Gryźliny gdzie popełnił samobójstwo.

* **Gryźliny.** Misya św., której przewodniczą Ojcowie Franciszkanie rozpoczęła się tu w środę wieczorem o wpół do 6tej. Mimo niepewnego powietrza udział parafian był bardzo liczny. Po uroczystym wprowadzeniu księży misyonarzy do kościoła i odśpiewaniu »Veni Creator« powitał prob. miejscowy po polsku i niemiecku przew. Ojców, poczem jeden z ks. misyonarzy wygłosił bardzo piękne i wzruszające wstępne kazanie polskie o potrzebie, celach i błogich skutkach Misyi św., wzywając do gorliwego udziału i korzystania z tego czasu łaski i nawiedzenia Pańskiego. Kazania polskie wygłaszane zostają codzień rano i wieczorem, prócz tego w kilka dni także po południu. Dokładny porządek kazań wywieszony jest na bramie kościelnej. O ile pogoda sprzyjać będzie wygłaszane będą polskie kazania na cmentarzu. Misya św. potrwa do 20 bm.

* **Frombork.** Okropna burza szalała nad miastem i okolicą. Spadł grad w wielkości orzechów w takiej ilości iż pola przybrały w wielu miejscach widok zimowy. — W Braunsberdze uderzył piorun w komin pewnego domu, lecz nie zapalił.

* **Mikołajki.** 13-letnia córka robotnika Olecha z Tałtów napadniętą została w lesie przez pewnego rozpustnika, który dziecko zgwałcił. Robotnicy znaleźli krwią zbroczone dziecko w rowie. Żandarm wykrył już zbrodniarza w osobie 40 letniego robotnika Grohmanna, który niedawno siedział w więzieniu za kradzież.

* **Królewiec.** W niedzielę wieczorem rozegrała się walka na rewolwery pomiędzy policyantem Skrodzkim a pewnym nieznajomym złoczyńcą. Gdy policyantem policjant Sk. chciał przy Holländerbaum Tor aresztować pewnego podejrzanego człowieka, ten wypalił do niego z rewolweru i trafił go w lewą stronę piersi. Ciężko ranny urzędnik dobył swego rewolweru i strzelił do napastnika trafiając go w żołądek. Pomimo ciężkiego postrzału zbiegł napastnik przed ścigającą go publicznością i ukrył się pod mostem na Pregoli. Przywołana dopiero straż ogniowa wydostała go z jego skrytki. Potem przewieziono obu rannych karetką do miejskiej lecznicy, gdzie policyant leży beznadziejnie chory i bez przytomności. Złoczyńca niechce wyjawić swego nazwiska.

* **Orneta.** Kupiec p. Schwarz sprzedał swój budynek na Tamie kamiennej kupcowi p. Römerowi z Brunsberga za 59,000 marek.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Malbork.** Policya aresztowała dwóch podróżujących, którzy pracowali dla firmy »Arkadia« z Berlina, która zajmuje się wysyłką potretów kredkowych. Podróżujący w rafinowany sposób wmawiali ludziom, iż u nich zamówiony obraz kosztuje 1,05 mk., później przychodził drugi, brał 5,50 mk., poczem dopiero przysłano obraz a tak zamiast 1 05 mk., kosztował obraz z ramą 20 mk.

* **Jabłonowo.** Piorun trzasł w dom mieszkalny gospodarza p. Suchockiego w Góralu i wzniecił pożar, który w krótkim czasie cały budynek zamienił w gruzy. S. ponosi znaczną stratę, bo był tylko nisko ubezpieczony.

* **Brodnica.** Zastrzelony został w niedzielę pewien przemytnik przez rosyjską straż pograniczną. Przemytnik zdołał przejść przez pas graniczny i padł po stronie pruskiej.

* **Sępólno.** Na nieszczęsnym moście przy zbiegu szosy chojnicko-tucholskiej znowu wydarzyło się nieszczęście. Młody koń pewnego właściciela gwałtownie popędził z powózką i przy moście zderzył się z innemi wozami, przyczem wywróciły się dwa wozy. Wiele osób dostało się pod koła i odniosło częściowo tak znaczne bardzo okaleczenia, że musiano zawezwać pomocy lekarskiej. Czas najwyższy, aby owym mostem nieszczęsnym się zajęto i przeprowadzono odpowiednie zmiany.

* **Golub.** Siedmioletniego syna robotnika K. z Dobrzyna popchnął rówieśnik jego tak nieszczęśliwie, iż chłopczyk wpadł do Drwęcy i utonął. Z rozpaczy widząc to matka wskoczyła do rzeki i była by niechybnie życie postradała, lecz zdołano ją jeszcze w czas wyratować.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Poznań.** Z Leszna donoszą pod datą 8 go czerwca, że wieś Błotniki, w powiecie wschowskim, zamieszkana zaledwie przez kilka set osób, spaliła się nieomal doszczętnie. Spaliło się 20 gospodarstw z 74 budynkami. Pożar powstał w pewnym domu, w którym wypiekano chleb i z powodu silnego wiatru niebawem ogarnął całą wieś. Straże pożarne były bezsilne wobec szalejącego żywiołu. Pewien mężczyzna i jedno dziecko zostali spaleni. Wiele rodzin pozostało bez dachu nad głową. Pogorzelcy po większej części nie byli zabezpieczeni.

(Nadesłano.)

(—) Obywatelska kasa zabezpieczeń na wypadek choroby i śmierci w Poznaniu poszukuje w każdej miejscowości zdolnych i energicznych agentów i inspektorów. Zwracamy uwagę na anons w dzisiejszym numerze i zachęcamy do licznego zgłoszenia się na członków. W krótkim czasie istnienia swego zjednała sobie kasa Obywatelska przeszło 3000 członków i wypłaciła blisko 80000 mk. zapomogi. Warunki są bardzo dogodne i dla każdego przystępne. Obecnie płaci kasa w razie choroby dziennej zapomogi w wysokości składki miesięcznej a w wypadku śmierci także pogrzebowe. Wielu naszych samodzielnych obywateli albo wcale nie są zabezpieczeni, albo w zamiejscowych obcych kasach. Członkowie kas przymusowych mogą także być członkami kasy Obywatelskiej.

— We wtorek, 18 czerwca przed poł. o 10 w Purdzie (u Merchlowskiego) drzewo na opał i do budowli wedle zapasu i potrzeby z obwodów Mondryny, Mazuchy Graszki.

Na przyjęcie do Komunii św.

poleca księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

książki do nabożeństwa

polskie i niemieckie w pięknych i trwałych oprawach i wielkim wyborze po bardzo tanich cenach.

Również polecamy

świece do przyjęcia i ofiar, różańce, szkaplerze, krzyże, krzyżyki i wszelkie inne artykuły dewocyonalne.

Kołowce

we wielkim wyborze

uznany najlepszy materyał, lekki bieg **po najtańszych cenach.**

Maszyny do szycia

pierwszorzędne w jakości i konstrukcyi zdatne do wyszywania i sztepowania **z długoletnią gwarancyą**

za 55 marek.

Reperacye i przybory zadziwiająco tanio. Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,
ul. Gutsztacka 24.

Sprzedaż majątku.

Zamierzam mój majątek **Sonnwalde**, około 240 mórg ziemi pierwszej klasy z dobrymi łąkami, torfem, 25 morgami lasu, z premiowaną hodowlą koni, bydła, owiec i świń. Wzorowe budynki, Cały majątek ogrodzony. Sprzedam **tylko katolikowi, może być także Polakiem**. Cena i wpłata wedle umowy. Hipoteki z Boden i Kreditbanku.

Schlesiger,
właściciel dóbr w **Sonnwalde**
p. Lichtenau Opr., stacya kolejowa Mehlsack.

Gospodarstwo

15 mórg dobrej roli wtem półtora morgi łąk z budynkami pod dachówką z całym inwentarzem chcę zaraz sprzedać.

Joachim Weiss
w Dużej Purdzie.

Gospodarstwo

22 mórg dobrej roli, z dobrymi budynkami, żywym i martwym inwentarzem chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Steppuhn
Wygodda p. Klaukendorf.

Obywatelska kasa zabezpieczeń

na wypadek choroby i śmierci, zapisana kasa pomoc. **w Poznaniu** ul. Wiedeńska 10.

zabezpiecza

osoby wszelkiego stanu i zawodu od 18—55 roku pod nadzwyczaj dogodnemi warunkami

Ustawy, prospekta i formularze wysyła na życzenie

Dyrekcya kasy w Poznaniu

A. Chróścielewski. **B. Winiewicz.**

Zastępców i agentów

poszukujemy w każdej miejscowości.

Rzadka oferta!

Pierwszorzędny majątek rycerski w powiecie olsztyńskim, 3 klm. do kolei, 4 klm. do miasta, wszędzie szosy, około 900 mórg wielki, wtem około 100 mórg przednich łąk. **Ziemia** jest wszystka pod koniczynę i jęczmień, własnym kosztem drenowana, dobre murowane budynki. **Żywy inwentarz.** 22 koni, 85 sztuk bydła, wtem 50 krów, 22 cielnych jałowic, 13 cielaków, 120 świń. **Wysiew.** 170 ctr. żyta, 25 ctr. pszenicy, 100 ctr. owsa, 71 ctr. mieszanki, 16 ctr. wiki, 8 i pół ctr. jęczmienia, 10—12 mórg buraków 450 ctr. kart fl, 10 funtów marchwi. Cena 360 000 marek. 50—60 000 marek wpłaty **gotówką.** Kupcy, chcący korzystnie zakupić, niechaj się natychmiast **osobiście** do mnie zgłoszą. Przy natychmiastowym zakupnie zarobić można na majątku 50 do 80 000 marek w krótkim czasie. Upoważniony

Jan Wachowitz, Wartenburg O-Pr.

Pierwszy

sprzęt trawy

z mych łąk **wydzierżawiony** będzie parcelami najwięcej dającemu w

poniedziałek 17. czerwca

przed poł. o 10-tej.

Punkt zborny przy moście piaskowym.

Hoepfner, Carolinenhof
pod Wartemborkiem.

Biały piec

ma tanio na sprzedaż.

Paweł Hirschberg, Olsztyn.

Gospodarstwo

składające się z 15 mórg wolnej roli wtem dwusieczne łąki z budynkami murowanemi i inwentarzem chcę zzraz z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami sprzedać.

Józef Falkowski
Nowawieś (Neu-Bartelsdorf).

Raki

we wszystkich wielkościach, przeważnie raki na zupę, w każdej ilości kupuje, płacąc natychmiast gotówką.

Krebs-Conserven-fabrik
„Unicum“
właść. **A. Koluśniewski**
Berlin W. Barbarossastr. 65

---

3 uczni

w naukę kowalstwa przyjmę natychmiast lub od 1 października. Od października obejmę kuźnię w Olsztynku.

Antoni Wieczorek
mistrz kowalski w Pluskach.

Gospodarstwo

we wsi kościelnej, dobre budynki, 65 mórg średniej roli, wtem 8 mórg łąki i torfu, 6 mórg lasu, z żywym i martwym inwentarzem natychmiast za 22,000 na sprzedaż.

Otto Schurmann
w Giławach na wybudowaniu
(Gillau p. Gr. Rauschken).

Pod redakcyą Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein O-Pr.)